

Wirtualnie ciekawa Wandea

Autor tekstu: Michał Przech

Poniżej, przedstawię moją krótką refleksję, dotyczącą lektury witryny www.wandea.org.pl, prowadzoną przez niejaki Legion św. Jerzego. Nazwa Legion nie jest tu efektem zbiegu okoliczności, jak zaraz zobaczymy.. Jak oceniam swoim 'technicznym' okiem, sama witryna stworzona została zapewne przez amatorów, choć zapewne z głębokim wsparciem ideologicznym. Zawiera wiele tekstów, w tym angielskojęzycznych, utrzymanych w dosyć jednolitej tematyce oraz światopoglądzie. Treść artykułów odwołuje się do ideologii wyraźnie Katolickiej, jednak jej odmiany dosyć reaktywnej, radykalnej lub wręcz fanatycznej i tzw. prawicowej. Na stronie znajdziemy takie hasła jak: kontrrewolucja (np. *"Prawa człowieka są także bluźnierstwem — jest to zwykle świętokradztwo rewolucji francuskiej, która zaprzeczając Bogu próbowała naśladować Jego dzieło; znosząc prawa Boskie, chciała je zastąpić ludzkimi."*), prawdziwa prawica, antykomunizm, rycerstwo niepokalanej (i inne), masoneria itp. Generalnie pełne spektrum poglądów tzw. skrajnej prawicy, monarchizm, antynaukowość, katolicki konserwatyzm. Autorzy tekstów najwyraźniej nie przyjmują do wiadomości (albo wręcz nie potrafią), że poza ich objawionymi 'prawdami' znajduje się świat, w którym autorytet i dogmat nie wystarczy, aby cokolwiek uznać za prawdę. Jako korzeń ideologiczny, pomysłodawcy wybrali sobie tzw. Wandę, departament, w którym w czasie rewolucji z rąk Jakobinów zginęło 15% ludności, broniących starej monarchii i wartości Katolickich (tzw. [powstanie rojalistyczne 1793](#)). Wybór wydaje się oczywisty: autorzy, nastawieni negatywnie do wszelkiego wolnomyślicielstwa, sądzą, że Wandea była efektem filozofii świeckiej, wolnomyślicielskiej czy też wynikiem odejścia od Boga. Przypominam tylko, że powstanie wybuchło ze względu na pobór do armii oraz represjonowaniem duchowieństwa. Jak przeczytałem, tak cytuję: „Jeden z liderów ruchu, hr. de la Rochejaquelein, zwany przez lud archaniołem, miał opinię tak pobożnego, że chłopci podczas walki lokowali się za nim, wierząc, że nie można otrzymać rany przy boku tak świętego człowieka - jak to wspominała jego małżonka". Biedni chłopci..

Niektóre teksty utrzymane są w takim tonie, jakby teoria ewolucji była jedynie ciekawostką ze świeckiej przeszłości nauki, zupełnie nieadekwatną do dzisiejszych 'odkryć kreacjonizmu'. Podobnie traktują one świecką filozofię, stawiając ją w opozycji do nauczania Kościoła: *"Fałszywe poglądy takiego ewolucjonizmu, odrzucającego wszelką absolutną, bezwzględnie stałą i nieodmienną prawdę, utorowały drogę nowej odmianie błędnej filozofii, która, idąc w zawody z idealizmem, immanentyzmem i pragmatyzmem, przybrała miano 'egzystencjalizmu', zaznaczając tym wyrazem, że wcale nie dba o niezmienną rzeczy istotę, a troszczy się tylko o samo poszczególnych rzeczy istnienie."* Wśród wielu zamieszczonych linków internetowych, ogromną większość stanowią strony o tematyce kreacjonistycznej, często radykalne w swojej treści. Na pewnej stronie dosłownie wszystkie tytuły linków zaczynają się od słowa 'Creation', np. www.creationtruth.com. Autorzy zdają się dawać do zrozumienia, że nic poza kreacjonizmem nie zasługuje już na uwagę w dziedzinie powstania życia na Ziemi. Wśród linków naczelną pozycją zajmują takie strony jak www.alternativescience.com, (czyli: AlternatywnaNauka) co zdaje się sugerować, że nie jest to jednak wyraz podziemnego działania naukowców, ale działania ludzi, którzy chcą propagować ideę 'nowej nauki', opartej tym razem nie na rozumie, ale na religii chrześcijańskiej i jej dogmatach. Samą teorię ewolucji utożsamia się z diabłem, co niejako ma wpłynąć na owieczki, aby już teraz oswoili się z argumentacją kreacjonistów. Tuż po opisach kreacji na Ziemi rodem z Genesis, autorzy zapraszają na wędrowkę po siedmiu dniach stworzenia kosmosu.. Autorzy dają czasem pokazy swojej głębokiej wiedzy naukowej: *"Po drugiej stronie mamy kosmologię ateizmu, którą można scharakteryzować jako totalny acentryzm czy wręcz antycentryzm, zaprzeczenie jakoby Wszechświat zastał stworzony wokół pewnej myśli przewodniej. Zgodnie z tym przypuszczeniem Wszechświat powstał w Wielkim Wybuchu (tylko skąd wzięła materia, która wybuchła w czasie Big Bangu?) [...] Wszelkie mniemane dowody ruchu Ziemi — tak zapewnia nas Haigh - takie, jak wahadło Foucaulta, efekt Dopplera, siła Coriolisa, równie dobrze można uznać za dowody tezy całkiem przeciwnej"*. Wiedza ta, pogłębiona zostaje następnie pewną przysięgą: „Najpierw wyznaję, że Boga, początek i koniec wszechrzeczy, można poznać w sposób pewny, a zatem i dowieść Jego istnienia, naturalnym światłem rozumu w oparciu o świat stworzony, to jest z widzialnych dzieł stworzenia, jako przyczynę przez skutki." Jakież to wielkie nieszczęście, że autorzy przysięgi

Racjonalista.pl

nie zechcieli pojawić się w Racjonaliscie, aby nam 'udowodnić' coś tak oczywistego ! A może, owo 'światło rozumu' przygasło już nieco, na skutek czytania Biblii ? Ależ nie ! Tu pojawia się ów Legionista, zawsze wierny swoim przykazaniom: „Legionista nie wdaje się z nikim w polemiki." To tłumaczy, czemu 'prawica' nie chce nikogo przekonywać do swoich 'świętych racji'.

Aby czytelnikowi nie nudziło się, znajdzie także 'dowody' na to, że jednorożce istniały ! A jakże, wszystkie boskie stworzenia, włącznie z Leviatanem, mają tu obowiązek istnieć. Cała treść zdaje się krzyczyć: wielki spisek Szatana przeciwko chrześcijaństwu (np. '[...] Satan carries on his plans for disorder in the world to bring down the Church and destroy souls'). Dochodzi do tego, że pewien autor tłumaczy owieczkom, że jednak w sprawie Galileusza to Kościół miał rację i że jednak Ziemia jest centrum świata, a jej ruch wokół słońca jest pozorny ! Takie rozgrzeszanie Kościoła może się jednak źle skończyć, gdyż prowadzi do konfliktu z oficjalnym stanowiskiem Watykanu.. Jednak autorzy zdają się o tym nie pamiętać, brnąc coraz dalej w swoich wywodach, opartych na zwykłej publicystyce. Pośród różnych tematów, znajdziemy także utożsamienie UFO z nawiedzeniami i 'siłami duchowymi', eurosceptycyzm, usprawiedliwianie chrześcijańskiego Boga i Kościoła.

Znajdujemy także sprawy jak najbardziej przyziemne, również polityczne. Można napotkać np. takie dziwolągi: *"Pod koniec wizyty w Izraelu senator Hilarzyca pokazała się w Jerozolimie przy świętej dla Żydów Ścianie Płaczu, gdzie szczerząc porcelanowe zęby do kamer telewizyjnych (spod chustki, którą nakryła dla przyzwoitości fryzurę), włożyła w szczelinę między kamieniami wystosowaną po angielsku petycję do żydowskiego Pana Boga, żeby pokarał Monikę Lewińską."* Można też wyczytać wiele o konflikcie Izraelsko-Palestyńskim, przy czym strona Izraelska bynajmniej nie jest tu wynoszona na ołtarze. Wśród wielu usprawiedliwień (nawet pochwał) dla terrorystów i zamachowców różnej narodowości, można znaleźć tekst o pewnym 'Eryku', terroryście ściganym przez wiele lat przez FBI: *"Eryk może także liczyć na wsparcie modlitewne wielu aktywistów walczących o prawo do życia dla amerykańskich dzieci. Nie brakuje ludzi, którzy na pytanie czy nie powinniśmy się martwić tym, że 29 stycznia 1998 r. zginął jeden pracowników fabryki śmierci w Birmingham, odpowiadają, że powinniśmy się raczej martwić tym, że dłoń Rudolpha nie zdołała jeszcze osiągnąć pozostałych klinik. [...] Jego brat, Daniel uważa, że Eryk stał się dla 'federastów' wygodnym kozłem ofiarnym, na którego zrzuca się wszystkie niewyjaśnione działania zbrojnego podziemia patriotycznego w Stanach Zjednoczonych. W geście rozpaczy i solidarności ze ściganym uciął sobie piłą dłoń."* Dla niewtajemniczonych: 'fabryka śmierci' to (nomen omen) klinika aborcyjna. Tematyka aborcyjna zajmuje swoje miejsce tuż po reklamowaniu kreacjonizmu. Tym razem chodzi naturalnie o obronę życia, o 'największy holocaust XX wieku'. Znajdziemy np. tekst inspirowany postacią 'przyszłego świętego' (a jakże!), pastora Hilla, skazanego na śmierć za zabójstwo abortera (lekarza parającego się m.in. aborcjami). Cóż, jak widać, 'nie zabijaj' nie obowiązuje wszystkich świętych.

Tu i ówdzie, znajdziemy także załączki walki w eutanazją, co przecież jest programowo spójne w 'nauką chrześcijańską'. Niektóre z artykułów opatrzone są adnotacją 'Tylko dla dorosłych', a dotyczą homoseksualizmu w Kościele. Czyżby autorzy, kierowani troską o świętą Matkę Kościół (nazywany gdzieś Urzędem Nauczycielskim) i owieczki, chcieli uchronić młodzież przed poznaniem zepsucia na jej łonie ? Aby nie zatracić się w tym wszystkim, owieczki znajdują także garść dobrych rad: *"Aby stać się Legionistą nie wystarczy nosić zieloną koszulę i używać legionowego pozdrowienia, ani nawet znać zasady legionowe, trzeba prowadzić życie zgodne z normami życia legionowego."* Dobrze, że nie mam kolorowych koszul.. niedługo przyjdzie wolnomyślicielom nam ubierać się tylko na biało.

Aby jednak 'walka ze spiskiem szatana' nie wydawała się owieczkom z góry przegrana, znajdziemy także odpowiednie zaklęcia, dające moc (zdaje się, że tylko chrześcijanom): *"Święty Michale Archaniele, Wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen."* Przypomniało mi się, że kiedyś na katechezie dostałem śliczny obrazek mojego wspaniałego imiennika — ach, jak wielkie było nasze wzruszenie, że istnieją tacy silni i szlachetni obrońcy uciśnionych. Moje zdziwienie budził jednak fakt, że był to rysunek rodem z bajki. Jakaż szlachetna jest troska autorów o poziom intelektualny czytelników, jeżeli nie poprzestają na sprawach przyziemnych, ale zamieszczają także 'duchową fotografię' bohatera, którą i ja zamieszczam.

Jeżeli ktoś ciekaw jest, jakie 'organizacje' stoją za tym wszystkim, podaję przykład:

„Nabycie archiwalnego numeru tego dwumiesięcznika rodem z Galicji, to jedyna w swoim rodzaju okazja, by otrzymać wyjątkowo wysublimowaną strawę duchową na cały miesiąc w cenie niedosmażonego kotleta schabowego z ziemniakami w barze mlecznym dla gruźlików." Coż..był czas, kiedy samo słowo Galicja demaskowało zdrajcę Polski, a tu jeszcze komercyjna 'strawa duchowa'..(arcana.pl). Natomiast tło ideologiczne jest nader interesujące: Najwyższy CZAS!, Nowa Myśl Polska, Organizacja Monarchistów Polskich, Christus Rex, WielkopolaN i (proszę się nie dziwić) Unia Polityki Realnej. Znów, dla niewtajemniczonych: „Stowarzyszenie Christus Rex jest ruchem katolickim z celem formacji młodzieży wg Tradycyjnej nauki Kościoła katolickiego będącego jedyną drogą zbawienia." Autorzy wymieniają też takie dziwolągi jak: „Kontrewolucyjne Ministerstwo Edukacji" czy „Departament do Spraw Walki z Występkiem i Popierania Cnoty". Widać, trzyma się ich irracjonalny humor. Z takim zapleczem ideologicznym i jego warsztatem oraz światopoglądem, nie pozostaje nic, jak walczyć ze wszystkim, co nie ma w nazwie jednego z tych chodliwych haseł: Kreacja, Chrystus, Katolik, Prawda itp. I smutno mi tylko, gdy pomyślę, że gdyby ludzie o takich poglądach rządili w naszym kraju, nie miałbym prawa nawet żyć ze swoimi poglądami.



ps. Witryna zapewne zmieniła się od czasu napisania tego tekstu, który odnosi się do jej stanu z daty publikacji.

Michał Przech

Webmaster i redaktor Racjonalisty. Programista.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-08-2002 Ostatnia zmiana: 17-07-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1788) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1788)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl